

Jutrzenka



Białka Tatrzańska
Czarna Góra
Jurgów
Rzepiska

Dzień Edukacji Narodowej

Dnia 15 października odbyła się w naszej szkole akademia z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Przedstawienie przygotowali wychowankowie klasy III b Gimnazjum, nad którymi opiekę sprawowała pani mgr Beata Łas-Zawadzka.

Wszyscy, ubrani na galowo, z niecierpliwością czekali na nadchodzący występ. Najpierw przedstawienie obejrżeli uczniowie Szkoły Podstawowej, a na 6. godzinie lekcyjnej – gimnazjaliści. Na początku akademii, gdy wszyscy byli już przygotowani, zaśpiewaliśmy hymn narodowy. Następnie Pan Dyrektor opowie-

dział nam o Świącie Komisji Narodowej. Później nauczyciele wysłuchali życzeń złożonych przez Przewodniczącego Samorządu Szkolnego – Wojciecha Wilkusa. Po jego przemówieniu rozpoczęło się przedstawienie. Występujący z humorem przedstawili nam mozolne zdobywanie wiedzy przez uczniów oraz ciężką pracę nauczycieli, ponownie życząc im wszystkiego najlepszego. Na szczególne uznanie zasługuje wykonanie piosenek.

Apel zakończył się odśpiewaniem hymnu naszej szkoły. Wszyscy, z uśmiechem na twarzach, wróciliśmy do sal lekcyjnych. Po tej akademii każdy uczeń powinien jeszcze bardziej docenić pracę naszych nauczycieli i wychowawców!

Alicja Złahoda

W numerze m.in.:

Kapelusze z nogami

Śladami różnych kultur i religii

Jesienne miesiące

Jak napisać artykuł do gazetki szkolnej?

Mój książkowy poleca...

Jak poprawić sobie humor?

Dla łasuchów i smakoszy

Poznajemy polskie legendy...

DZIEŃ PAPIESKI

Dnia 18 października odbyło się przedstawienie z okazji Dnia Papieskiego. Najpierw obejrżeli je uczniowie Szkoły Podstawowej, a następnie Gimnazjum.

O wyznaczonej godzinie zgromadziliśmy się w sali katechetycznej i z niecierpliwością czekaliśmy na występ. Gdy wszyscy zajęli miejsca, ksiądz przywitał widzów i opowiedział o mającym się odbyć za chwilę przedstawieniu. Na początku przedstawiono teleturniej, w którym

prowadząca zadawała pytania poszczególnym drużynom na temat Jana Pawła II. Następnie przeprowadzono wywiad z osobami, które знаły papieża Polaka. Uczniowie, wcielając się w rolę tych postaci, przedstawili nam ciekawe informacje na temat m.in. prywatnego życia Karola Wojtyły. Później wystąpili uczniowie Gimnazjum, którzy grali przyjaciół. Ich życie było związane z mocną wiarą i miłością do Jana Pawła II. Spotykali się i często prowadzili dyskusje na temat tego, co kiedyś powiedział

nasz papież. Pomimo tego, że czasem postępowali źle i ulegali różnym pokusom, nie „zaufali” szatanowi, lecz, tak jak patron przedstawienia, wciąż kochali Boga.

Na zakończenie akto-ry zostali nagrodzeni gło-śnymi brawami. Następnie wróciliśmy do szkoły. Ka-żdy uczeń powinien zdać sobie sprawę, że złe po-stępowanie nie prowadzi do niczego dobrego, a jedynie miłość i ufność wobec Boga pozwala nam dobrze działać. Powinni-śmy postępować jak nasz rodak – Jan Paweł II.

Alicja Złahoda

Wagary pod kontrolą, czyli uczniowie klas I i II Gimnazjum na górskich szlakach



26 września odbyła się szkolna wycieczka na Babią Górę. Uczestniczyli w niej uczniowie klas I. Wychowawcy zorganizowali tę wycieczkę ze względów edukacyjnych i integracyjnych. Zbiórka wyznaczono na godzinę 8:00. Wszyscy punktualnie

zjawili się przed szkołą i wkrótce, pełni zapału, ruszyliśmy na wyprawę.

Parę minut po 9:00 byliśmy u podnóża pięknych Beskidów. Wraz z przewodnikiem wyruszyliśmy na najwyższy szczyt znajdujący się w tych górach, który ma 1725 m n.p.m. Grupa podziwiała wspaniałe widoki. Niektórzy uwieczniali je na zdjęciach.

Zanim wspięliśmy się na szczyt, zrobiliśmy krótkie przerwy na Sokolicy i Kępie, które są położone ponad 1300 m n.p.m. Im większe wysokości pokonywaliśmy, tym mocniejszy wiał wiatr, a na samym szczycie było bardzo chłodno i wietrznie. Następnie zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcia z wychowawcami i udaliśmy się w stronę schroniska, gdzie zaplanowano dłuższy odpoczynek. Kiedy już tam dotarliśmy, część grupy zamówiła jedzenie w restauracji. Po półgodzinnej przerwie ponownie wyruszyliśmy w drogę powrotną. Szliśmy ok. 1,5 h przez las znajdujący się u podnóża gór. Następnie wyszliśmy na polanę, od której zaczęliśmy naszą wędrówkę. Zajęliśmy swoje miejsca w autokarze i pojechaliśmy do domu.

Myślę, że ta wycieczka należała do udanych. Pomimo długiej trasy z przyjemnością wzięłabym udział w takiej wycieczce jeszcze raz, chociażby dla tych cudownych widoków, które można tam zobaczyć.

Natalia Bloch

Celem wyprawy uczniów klas I była Babia Góra, natomiast uczniowie klas II wędrowali na Trzy Korony.

Dzień później, czyli 27 września, odbyła się wycieczka na Trzy Korony – najwyższy szczyt Pienin. Uczestnikami byli uczniowie klas II.

Wycieczka rozpoczęła się wyjazdem ze szkoły o godzinie 8.00. Wszyscy, pełni entuzjazmu, dojechali do wyznaczonego miejsca. Wyprawę rozpoczęliśmy od przejścia żółtego szlaku z Krościenka. Później przebyliśmy niebieski szlak. Wszyscy szliśmy za przewodnikiem, który opowiadał nam wiele ciekawych informacji na temat gór i pięknych krajobrazów. Po drodze mieliśmy kilka odpoczynek, każdy był zmęczony, mimo tego dążył wytrwale na szczyt. Przechodziliśmy przez pola, lasy, wąskie ścieżki, skały, aż w końcu doszliśmy do naszego celu. Wszyscy uczestnicy, pomimo wyczerpania, podziwiali wspaniałe widoki rozpościerające się ze szczytu Trzech Koron. Szczyt ten jest jednym z najatrakcyjniejszych miejsc w Pieninach. Z platformy na Okręglicy doskonale widać było płynący 500 metrów niżej Dunajec, Sromowce Niżne, Czerwony Klasztor, Tatry, Beskid Sądecki, Gorce, Beskid Żywiecki i Magurę Spiską. Na platformie widokowej wiał mocny wiatr, więc każdy schodził w dół z rozwianymi włosami. Układanie fryzur przed wycieczką na nic się zdało. Droga powrotna była łatwa i znacznie szybsza.

Gdy wszyscy zeszliśmy z góry, zrobiliśmy zdjęcie grupowe, a następnie odjechaliśmy autobusem do szkoły. Wyprawę uznajemy więc za udaną. Z pewnością każdy udałby się ponownie na taką wycieczkę.

Alicja Złahoda

Zdjęcia z wycieczek oraz Dnia Edukacji Narodowej znajdziesz na ostatnich stronach gazetki!

Wybory do Samorządu Szkolnego

28 września odbyły się wybory do Samorządu Szkolnego.

Przewodniczącym w Gimnazjum został **Wojciech Wilkus** (kl. II b), który uzyskał 47 głosów. Zastępcą przewodniczącego wybrano **Barłomieja Budza** (kl. III a). Bartek zdobył 32 głosy. W skład Samorządu Szkolnego weszły także następujące osoby:

- > Weronika Wilkus (kl. I a),
- > Aleksandra Nowobilska (kl. I b),
- > Leon Dolaziński (kl. II a),
- > Jakub Gogola (kl. III b).

W Szkole Podstawowej zwyciężyła, podobnie jak w ubiegłym roku, **Natalia Stożek** (kl. VI) z 27 głosami. Zastępcą została **Martyna Furczoń** (kl. V), która uzyskała 20 głosów. **Andrzej Kuruc** (kl. IV) również brał udział w wyborach i otrzymał 15 głosów.

Magdalena Furczoń, Paulina Pańszczyk



Opiekę nad Samorządem Szkolnym sprawują:

- pani mgr Monika Bednarczyk,
- pani mgr Dominika Strzelecka.

Kapelusze z nogami



Koniec wakacji, początek roku szkolnego to dobry moment, aby udać się na grzyby.

Jak wiadomo, szkoła to nowe obowiązki, ale zawsze możesz znaleźć czas na to zajęcie. Najlepiej iść rano, dlatego nie marudź i zamiast w sobotę spać do południa, wybierz się do lasu nawet o godzinie szóstej.

Dlaczego tak wcześnie?

Otóż powód jest prosty, dużo osób wybiera się na

grzyby w dzień wolny od pracy, a jak wiadomo nic nie urośnie przez pół godziny. Ludzie wybiorą wszystko, a dla Ciebie zostaną tylko odpady, dlatego poświęć się i wstań rano przed innymi. Już o ósmej godzinie w lesie można spotkać „tłumy”.

Jak się ubrać?

Problem. Nie możesz założyć kieciki i butów na wysokim obcasie! A więc co? Najlepszym ubiorem będzie stary dres, spójrz w głąb szafy, na pewno coś

znajdziesz. To co, że brudny i poniszczony? Zbierając grzyby w lesie, najlepiej jest chodzić na kolana, a więc i tak go pobrudzisz. Pamiętaj także, aby było Ci ciepło, rano przeważnie jest chłodny. W komplecie musi się znaleźć bluza. Jeżeli jeszcze jest Ci zimno, gdy stoisz na dworze, załóż wygodną, starą kurtkę. Na nogi włóż ciepłe skarpetki i kalosze, nie próbuj iść w kłapkach lub balerinach. Po pierwsze, zamoczysz

je, a po drugie, mogą spaść. Na głowę przydałaby się czapka lub w ostateczności kaptur. Nie zakładaj żadnej biżuterii! Ważne! Przed wyjściem użyj środka przeciw kleszczom, to dla Twojego bezpieczeństwa.

Co zabrać?

Jesteś już prawie gotowy, ale nie masz najważniejszego. Idąc na grzyby, powinieneś mieć coś, aby je tam włożyć. Najlepszy będzie koszyk wiklinowy, łubianka lub wiaderko. Nie bierz torebki reklamowej, jest ona niedobra na tego typu rzeczy. Dlaczego? Grzyby w niej się zgniotą i na pewno nie doniesiesz ich w całości. Niosąc grzyby w którymś przedmiocie z wymienionych, nie machaj nim, nieś je ostrożnie. Druga ważną rzeczą, która ze sobą powinieneś mieć, jest nóż, nie musi być duży, tylko taki mały, składany. Po co ci on? Grzybów nie można wyrwać z grzybnią, czyli korzeniami. Należy je przy samej ziemi obciąć. Z grzybni za jakiś czas urosną nowe grzyby. Jeszcze ważny może okazać się atlas o grzybach. Chyba, że bardzo dobrze

je rozpoznajesz, jeżeli nie, to go zabierz.

Jesteś już w lesie i co dalej? Rozglądasz się i nic nie widzisz? Nic dziwnego, musisz się schylić i dobrze rozejrzeć. Przeważnie grzyby zlewają się z podłożem (liśćmi, ziemią gałkami itd.). Musisz być czujny i skupiony, a na pewno coś znajdziesz. Po jakimś czasie zauważasz grzyba, zrywasz go i wkładasz do koszyka. Nie jesteś pewny, czy jest jadalny. Jak to poznać?

Grzyby jadalne

Są to grzyby o różnej przynależności systematycznej, produkujące jadalne owocniki, które po odpowiednim przyrządzeniu nie powodują u człowieka żadnych dolegliwości.

Najbardziej popularne grzyby jadalne to:

- podgrzybki,
- rydze,
- prawdziwki,
- kanie,
- kurki,
- koźlarze,
- maślaki.

Grzyby rosną na całym obszarze lasu. Możemy znajdować je co chwilę, jeśli dobrze się przyjrzymy — pod akacjami, klonami, prawdziwki rosną w dołach, gąski zakopane są w piachu, a maślaki w zagajnikach. Te ostatnie znajdziemy bez problemu. Grzyby przeważnie rosną obok siebie, więc jeśli znalazłeś jednego w tym obrębie, poszukaj innych.

Grzyby trujące

Jest to funkcjonalna grupa grzybów, zwłaszcza kapeluszowych, zawierających substancje trujące w ilościach toksycznych dla ludzi.

Kilka gatunków:

- muchomor sromotnikowy i podgatunki, hełmówka

obrzezana, niektóre czubaki, zasłonak rudy — po zjedzeniu może występować ból brzucha oraz silna biegunka;

- piestrzenica kasztanowata — po zjedzeniu: zaburzenia koordynacji i świadomości, konwulsje, ból brzucha, torsje, silna biegunka (czasem z krwią);

- czernidłami — po zjedzeniu, ale tylko po wypiciu alkoholu: pobudzenie, lek, metaliczny smak w ustach, wymioty;

- strzępiak ceglasty, czerwony; lejkówka odbielona; borowik grubotrzonawy ponury i szatański — po zjedzeniu zwężenie źrenic, ślinotok, biegunka, torsje, spadek ciśnienia tętniczego;

- muchomor czerwony — po zjedzeniu: naprężenie, pobudzenie i senność, biegunka, wymioty, ból głowy, zawroty głowy, brak koordynacji ruchu, zaburzenia widzenia i omamy;

- łysiczki (np. łysiczka lancetowata) — po zjedzeniu uczucie błogostanu lub psychoza, wymioty;

- niektóre borowiki, pieczarki, mleczaje, tęgoskóry, gąski, olszówki — po zjedzeniu nudności, biegunka, wymioty;

- maślanka wiążkowa — po zjedzeniu: biegunka, zaparcia, wymioty.

Co zrobić z zebranych grzybów?

- zupę grzybową
- sos grzybowy,
- sałatkę grzybową,
- uszka,
- krokiety grzybowe,
- pierogi.

Grzyby można również marynować. Można je także ugotować i podsmażyć, a następnie dodać do jajecznicy. Smacznego!!!



Ważne!
Przed
wyjściem
użyj
środku
przeciw
klesz-
czom,
to dla
Twojego
bezpie-
czeństwa.



ŚLADAMI RÓŻNYCH KULTUR I RELIGII

Religie ludów andyjskich

Mitologia plemion andyjskich to jeden z najbardziej zagmatwanych zbiorów opowiadań w historii. W związku z brakiem wszelkich zapisków odnoszących się do wierzeń mieszkańców Ameryki Południowej i dzisiejszej Florydy, całą wiedzę o sprawach sakralnych Indian czerpiemy z notatek przybyłych tam w XVI w. konkwistadorów. Często odmienne zdanie od „białych ludzi” mają nieliczni potomkowie Majów, Azteków i Inków, którzy, na skutek ekspansji religii chrześcijańskiej, wymieszali ze sobą elementy obu wierzeń. Powołując się jednak na informacje z wiarygodnych źródeł, spróbuję przedstawić zarys trzech kultów plemiennych.



Quetzalcoatl

Aztekowie

Według teorii Azteków Ziemia została stworzona przez czterech synów Pani i Pana Dwoistości, zasiadających na najwyższym poziomie nieba (uważano, że istnieje 13 poziomów nieba). Czwerej bogowie stworzyli lądy, oceany, ludzi, ryby i kalendarz. Jednak całe dzieło stworzenia zniszczyła śmierć boga słońca. Po tym wydarzeniu nasza planeta umarła, cały proces tworzenia świata trzeba było rozpoczynać od początku. Słońce umarło jeszcze pięć razy, przy ostatnim razie nasz świat już nigdy nie miał się odrodzić, lecz zatroskani bogowie zdecydowali się poświęcić własne życie, aby uratować to, nad czym tak długo pracowali. Wtedy to najważniejszy bóg Azteków, Quetzalcoatl (bóg wiatru, miał postać pierzastego węża), udał się do krainy umarłych po ludzkie szczątki, aby ożywić człowieka. Podróż boga była bardzo niebezpieczna, a ceną, jaką musiał zapłacić, była jego własna krew. Od tego momentu Aztekowie składali krwawe ofiary z ludzi, aby wyrazić swój dług wdzięczności wobec bogów. Według innej wersji na Indianach, jako „narodzie wybranym”, ciążył obowiązek karmienia słońca ludzką krwią i bijącym jeszcze sercem. Dobrowolna ofiara na rzecz władcy świata oferowała życie wieczne u jego boku, skądinąd najczęściej plemię do odprawienia rytuału wykorzystywało jeńców wojennych. Człowiek uśmiercony w takim obrządku miał potem objawiać się żyjącym w postaci motyla lub kolibra. Najszybciej do nieba miały trafiać niemowlęta, dlatego Aztekowie składali ofiary z dzieci bogowi deszczu Tlalocowi. Uważano, że ich płacz powodował deszcz. Szacuje się, że ludobójcza działalność Azteków pochłonęła 20 000 osób (najnowsze badania archeologiczne odkryły 550 ofiar).

Jesienne miesiące

We **WRZEŚNIU** rozpoczyna się jesień. Jest to miesiąc zazwyczaj nielubiany przez uczniów. Również nauczyciele nie są zbyt szczęśliwi, ponieważ zaczyna się nowy rok szkolny i dużo pracy. W tym roku będziemy długo chodzić do szkoły, bo do końca czerwca. Oprócz tego będzie też mało wolnego! Pierwszy wolny dzień od nauki to 1 listopada. We wrześniu i w październiku odbędą się różne konkursy przedmiotowe. Każdy zainteresowany może wziąć w nich udział.

W **PAŹDZIERNIKU** przypada Święto Komisji Edukacji Narodowej. W tym właśnie dniu Nauczyciele obchodzą swoje święto, dlatego, mamy nadzieję, że wszyscy wychowankowie złożą naszym Drogim Pedagogom życzenia! To właśnie dzięki nauczycielom uczniowie mogą się rozwijać i poszerzać wiedzę. Dziękujemy Wam za codzienny trud!

LISTOPAD natomiast jest miesiącem, który wprowadza nas w uroki zimy. Jak sama nazwa wskazuje, opadają liście z drzew, robi się zimno i nieprzyjemnie. W listopadzie pamiętamy o zmar-

łym, modląc się nad ich mogiłami w Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Bardzo ważne w historii Polski jest Święto Niepodległości. To właśnie 11 listopada nasza Ojczyzna odzyskała niepodległość i po 123 latach pojawiła się znowu na mapie Europy.

Czas szybko „leci”. Minie wrzesień, październik, listopad i grudzień. W grudniu święta, święta i po świętach, a zaraz po nich półmetek roku szkolnego i ferie, więc nie czekaj, tylko bierz się do nauki!

Tempus fugit!

Helena Sołtys, Joanna Zabrzewska



KALENDARIUM HISTORYCZNE

Wrzesień

1 września – inwazja Niemiec na Polskę; początek II wojny światowej (1939)
6 września – zdobycie Woli przez Rosjan; śmierć gen. Józefa Sowińskiego (1831)
8 września – kanonizacja św. Stanisława (1253)
11 września – atak na World Trade Center (2001)
12 września – zwycięstwo Jana III Sobieskiego pod Wiedniem (1683)
17 września – agresja sowiecka na Polskę (1939)
25 września – aresztowanie i internowanie kardynała Stefana Wyszyńskiego (1953)

Październik

2 października – kapitulacja powstania warszawskiego (1944)
6 października – początek Sejmu Wielkiego (1788)
14 października – powołanie Komisji Edukacji Narodowej (1773)
16 października – wybór Karola Wojtyły na Stolicę Apostolską (1978)
24 października – podpisanie aktu III rozbioru Polski (1795)
28 października – śmierć Bolesława Krzywoustego (1138)
29 października – śmierć Stanisława Marusarza, polskiego narciarza, kurlera AK, bohatera II wojny światowej (1993)

Listopad

2 listopada – uroczysty pogrzeb Nieznanego Żołnierza w Warszawie (1925)
5 listopada – śmierć Kazimierza Wielkiego (1370)
11 listopada – odzyskanie przez Polskę niepodległości (1918)
19 listopada – śmierć królowej Bony na skutek otrucia (1557)
24 listopada – tragiczny pożar w Sali Widowiskowej Stoczni Gdańskiej podczas koncertu zespołu Golden Life (1994)
27 listopada – nadanie konstytucji Królestwu Polskiemu (1815)

Oprac. Daniel Wojeński

Jak napisać artykuł do gazetki szkolnej?

Po wielu godzinach poszukiwań udało mi się znaleźć idealny temat na artykuł. Odwiedziłem dziesiątki stron o tej tematyce, które można streścić w zdaniu „pisz, o czym chcesz, co lubisz, co umiesz robić”. Po kilkugodzinnym szukaniu informacji o pisaniu artykułów mogę skromnie stwierdzić, że posiadam niewielką wiedzę na ten temat.

Na początku chciałem napisać o muzyce. Na przykład taki *System of a Down*, który w bardzo krótkim czasie stał się moim ulubionym zespołem. Ale zważając na fakt, że jest to gazetka szkolna, szybko z tego pomysłu zrezygnowałem. Wątpię, żeby taka muzyka trafiła do ludzi, którzy słuchają... (powstrzymałem się od użycia odpowiedniego przymiotnika) popu.

Kolejnym pomysłem był artykuł o anime (tak, te „japońskie bajki”). Przy tym temacie pozostałem nieco dłużej, jednak ostatecznie go porzuciłem, zważając na moje, wbrew pozorom, niskie umiejętności dziennikarskie. Jeśli jednak ktoś chciałby rozpocząć swoją przygodę z japońskimi filmami animowanymi (^ ^), polecam zacząć od tytułu *Death Note*. W dużym skrócie: ani-

me to opowiada o genialnym studencie – Raito Yagami (nie potrafię napisać w miejscowniku), który pewnego dnia znajduje upuszczony przez Shinigami (jap. Bóg Śmierci) tytułowy Notatnik Śmierci...

Jeszcze inną koncepcją było napisanie o gitarze. Ale było to co najmniej głupie, ponieważ gram tylko od paru miesięcy i mogę tylko powiedzieć, że gitara jest genialna. Na razie tyle w temacie.

Jak pewnie zauważyłeś, Drogi Czytelniku, artykuł ten nie zawiera absolutnie żadnych konkretnych porad o tym, jak napisać artykuł. Celem było pokazanie, że do napisania dobrego artykułu (nie wiem czy ten tekst można tak nazwać) przede wszystkim trzeba się wyluzować i rzeczywiście napisać o tym, o czym mamy ochotę...



Wojciech Wilkus TM
/dłonie na klawiaturze
nie są moje/

Mój książkowy poleca ...

Alchemik
Paulo Coelho

Norweski Dziennik:
Uciezka

Andrzeja Pilipiuka



Marzenia dają nam nadzieję na lepszą przyszłość i pozwalają dostrzec sens życia. Jednak wielu z nas nie ma odwagi ich urzeczywistnić, dlaczego? Może nie potrafimy uwierzyć w siebie albo wygodnie oczekujemy, aż los spełni je za nas. Bohaterowie polecanych przeze mnie powieści początkowo w swoim spokojnym życiu nie wierzą, że ich pragnienia mogą kiedykolwiek się spełnić, podejmują jednak ryzyko, aby osiągnąć zamierzony cel.

Czytaj dalej: str. 8 i 10



Alchemik

Książka, którą czytelnik potrafi zarówno nienawidzić, jak i ubóstwiać, powód? *Alchemik* to powieść potrafiąca „straszyć”, w szczególności zagrażających realistów, którzy tak bardzo boją się marzyć, że najchętniej wpisaliby ją na listę książek zakazanych. Jednak mimo krytyki dzieło spotkało się z ogromnym uznaniem ze strony czytelników z całego świata i nadal jest jednym z najchętniej czytanych utworów na świecie. Dlaczego? Cóż, powodów jest wiele. Na pewno chodzi o bardzo prostą, lecz niezwykle interesującą, wielowątkową fabułę. Książka ma zaskakujące

przesłanie (to powiastka filozoficzna), jest napisana w ciekawy i zrozumiały sposób, a przede wszystkim jest niezwykle krótka.

Paulo Coelho przenosi nas w urokliwy świat andaluzyjskich krajobrazów, mimo pięknych widoków naszą uwagę przykuwa młody pasterz Santiago, który podróżuje ze swoimi owcami po malowniczej okolicy. Młodzieniec jest zadowolony ze swojego nudnego życia, chociaż ma własne, małe marzenia. Uważa jednak, że jest tylko pasterzem i nie potrafi ich zrealizować. Właśnie w tym momencie ma miejsce przełomowy mo-

ment w książce. Santiago śni, że w otoczeniu egipskich piramid odnajduje skarb. Od tej chwili marzeniem chłopaka oraz głównym celem jego egzystencji staje się odnalezienie tego skarbu. Jednak nadal się boi, ale do czasu, gdy spotyka Króla Saula, który rozprasza jego wątpliwości i każe realizować własną legendę. Hiszpan, zgodnie z radą króla, zostawia wszystko, co ma i wyrusza do Afryki. Tam przeżywa przeróżne perypetie, między innymi zostaje okradziony, ma możliwość uzyskania stałej i porządnej pracy u sprzedawcy kryształów czy zakochuje się w kobiecie pustyni. Gdy jest już blisko zrealizowania swojej legendy, spotyka Alchemika, który pomaga mu odnaleźć to, co najcenniejsze...

Cały proces spełniania własnych pragnień został ukazany przez autora w bardzo prosty sposób. Wszystko wydaje się być takie łatwe, życie Santiago takie bezproblemowe. Jednak trzeba pamiętać, że to mimo wszystko bajka. Czytanie tej książki to naprawdę zaskakująca przygoda. Polecam.

Czytaj dalej: str. 10

Jak poprawić sobie humor?



M o ż e niekiedy bywają chwile, gdy czujesz się samotnie? Albo jest Ci przykro z powodu brzydkiej pogody? Co wtedy robić? Hm... Najlepszym sposobem

na poprawienie sobie humoru jest oczywiście komedia bądź jakiś żart, np. o blondynkach:

- **Dlaczego blondynki czołgają się po supermarketach?**
- **Bo szukają niskich cen.**

Innym sposobem jest robienie czegoś, co lubisz (hobby). Możesz posłuchać jakiejs muzyki, którą kochasz, która Ci się podoba. Możesz również zaoferować sobie małą przejażdżkę po wsi. Z pewnością spotkasz co najmniej kilku przechodniów, może będą to Twoi znajomi. Wybierz się w miejsce,

gdzie są piękne widoki. A może grasz na jakimś instrumencie? Wtedy, gdy jesteś smutny, masz możliwość poprawienia humoru zagranie jakiejś piosenki, czegoś żywego, a może spokojnego, To zależy od Twojego gustu.

Innym, równie dobrym, a przede wszystkim szybkim sposobem jest zjedzenie czekolady. Mmm... pychota. To na pewno poprawi Ci nastrój.

Lubisz sport? Jeśli tak, to wybierz się na boisko. Tam zawsze ktoś jest. Pograsz w siatkę, kosza lub nogę, a może tenisa czy badminton. Wszystko jedno, bylebyś był z tego zadowolony:)

Joanna Zagata

**Dzień,
w którym się nie śmiałeś,
jest dniem straconym.**

Phil Bosmans

Religie ludów andyjskich — cd. ze str. 5

Majowie

Największą popularność temu indiańskiemu plemieniu przysporzył słynny kalendarz obliczający koniec świata na 21 grudnia 2012 roku. Święty kalendarz rytualny składał się z 18 miesięcy po 20 dni, do których dodawano 5 dni uzupełniających. Majowie całą swoją wiedzę o świecie zdobywali za pomocą gwiazd, uważanych za personifikacje bogów. Osobami specjalizującymi się w odczytywaniu boskich znaków byli kapłani zyskujący ogromny szacunek wśród ludu. Duchowni indiańscy zajmowali się nie tylko gwiazdami, ale i załatwianiem pokarmu dla bogów. Opisy rytuałów odprawianych przez Majów są znacznie bardziej brutalne, co dodaje im pikanterii i różni od azteckich. Majowie mieli bowiem obsesję na punkcie krwi. Powodem takiego zachowania (szczególnie widocznego wśród elit politycznych) była wiara w składanie tego typu ofiar jako warunku egzystencji świata. Miejscami egzekucji były najczęściej szczyty piramid, malowane całe na niebiesko (był to kolor ofiarny), w tym kolorze malowano również skazańca. Nieszczęśnikowi wkładano szpiczastą czapkę, a następnie wyrywano bijące jeszcze serce. Dalszy opis wychodzi poza normy etyczne, więc nie zamierzam go przytaczać. Majowie wierzyli, że ludzie pośmiertnie przemierzają jaskinie świata podziemnego, a władcy podróżują kosmicznym ruchem słońca, stając się w ten sposób istotami boskimi. Przeciętni ludzie byli grzebani pod fundamentami swych domostw. Samobójstwo było traktowane w tej kulturze jako wyraz największego poświęcenia.



◀ ŚWIĄTYNIA KUKULKANA
w Chichén Itzá
(miejście założonym
przez Majów)



Virakocza

Inkowie

Zdaniem Inków ludzie byli kiedyś bogami „niższej klasy”, których ogromnym pragnieniem było dorównać prawdziwym bogom, co doprowadziło do klótni. Sprzeczka zdenerwowała Virakoczę (pana wszelkiego stworzenia, nauczyciela i prawodawcę, wyobrażanego jako białego człowieka z długą brodą), który, podnosząc swój żelazny głos, zepchnął ludzi z niebiańskiej krainy. „Nasi praprzodkowie” mieli spadać bardzo długo, aż w końcu uczepili się małego ziarenka piasku. Od tego momentu ludzie zaczęli budować Ziemię z okruchów rzucanych z nieba. Virakocza, który poprzednio zrzucił ludzi z nieba, teraz nauczał ich, jak mają poradzić sobie w nowym świecie. Dzięki dobremu bogu człowiek potrafił uprawiać rolę, wykonywać narzędzia i budować domy. Dzieło dokonane przez ludzi imponowało bogom. W nagrodę za poniesiony trud dostali zwierzęta. W zamian Inkowie musieli składać ofiary ze swojego boskiego prezentu. Mimo to, że Inkowie na tle swoich plemiennych sąsiadów wychodzą jako niezwykle humanitarna grupa Indian i oni słynęli z dziwactw. W czasie świąt religijnych w Cuzco (do 1533 stolica państwa Inków), kiedy całe miasto celebrowało pamięć jednego z bogów, ustawiano kamienne trony, na których układano mumie zmarłych wcześniej władców. Pośrodku byłych Sapa Inca (taki tytuł nosili władcy Inków) siedział obecny Sapa Inca.

Aquarius

Norweski Dziennik: Ucieczka



Doskonała książka Pilipiuka, autora opowiadań o Jakubie Wędrowiczu, egzorcystie, bimbrowniku, w którego żyłach płynie alkohol. *Ucieczka* jest jednak ciekawsza i znacznie bardziej pochłaniająca uwagę czytelnika.

Główny bohater, Tomasz Paneczko, to zwyczajny licealista, który na skutek wypadku stracił pamięć. Tyle przynajmniej wiemy i tyle wie chłopak. Dlaczego więc dwóch agentów KGB chce wywieźć go nielegalnie do ZSRR? Otóż Tomek jest INNY, a rosyjscy naukowcy chcą przeprowadzić na nim eksperymenty doświadczalne. Jednak ktoś go ratuje i wysyła do Norwegii, gdzie poniekąd ma być bezpieczny. A może nie? Kim jest Derek Tormasow, człowiek, który uratował głównego bohatera albo Sven, norweski szpieg, obserwujący każdy ruch Tomasza, czy można im ufać? Czemu w snach prowadzi osobne życie jako oficer carskiej gwardii, poznając coraz to nowsze sekrety Romanowów? Kim tak naprawdę jest Tomek i czego ci wszyscy ludzie od niego chcą? Istna płatanina wątków, które nawet pod koniec tomu nie zostają do końca rozwiązane. Tomasz pragnie tylko jednego: musi odkryć swoją tożsamość i przypomnieć sobie życie przed wypadkiem.

Książka tak naprawdę wprowadza nas w sielankową atmosferę. Jest przyjemnie, chociaż w prawie w każdym rozdziale ma miejsce jakaś bójka. Powieść jest napisana lekkim i ciekawym językiem. Serdecznie polecam.

Livre

Dla Łasuchów i Smakoszy

Kawa czy herbata? Nie o programie telewizyjnym mowa, ale o lubianych przez nas napojach, bez których czasami trudno wyobrazić sobie śniadanie czy plotkowanie...

KAWA

Historia kawy sięga dziesięciu stuleci przed naszą erą i jest ściśle związana z ludami zamieszkującymi górskie tereny Etopii, które jako pierwsze korzystały z dobrodziejstw tej rośliny. W późniejszym czasie rozwijający się handel świata arabskiego zaczął poszerzać swe wpływy i dzięki kupcom ziarna kawy zostały przywiezione do północnej Afryki. W tym czasie po raz pierwszy kawa stała się uprawiana na szerszą skalę. Z tego miejsca ekspansja kawy zwróciła się ku Europie oraz Indiom. Popularność napoju zaczęła się szybko rozprzestrzeniać.

Istnieje kilka legend na temat pierwszego spożycia kawy jako napoju. Jedna z nich mówi o pewnej osobie, która, podróżując po Etopii, zaobserwowała niezwykle pobudzone kozy. Postanowiła ona spróbować tych samych owoców, co kozy i odczuła podobny przypływ energii. Inna legenda mówi o odkryciu kawy przez etiopskiego pasterza imieniem Kaldi i Legendzie Tańczących Kóz.

HERBATA

Herbata jest krzewem, który pochodzi z Chin i Indii. Współcześnie uprawia się ją również na terenach Gruzji, Indonezji, Jawy, Cejlonu, Japonii, Meksyku, w Portugalii, na Azorach, na Sycylii, w Ameryce Południowej, we wschodniej Afryce i Azji Mniejszej. Herbatę można scharakteryzować jako duży, wiecznie zielony krzew lub drzewko, które ma duże i błyszczące, srebrzysto owłosione liście i białe lub jasnoróżowe pachnące kwiaty. Owocem kwiatów natomiast jest zielono-brunatna i zdrewniała torebka zawierająca kilka brunatnych zdrewniałych nasion o kulistym kształcie. Jej liście i pąki kwiatowe są surowcem bardzo pożądanym w lecznictwie. Wyróżnia się cztery główne typy herbat: zieloną, żółtą, czerwoną, czarną.



Oprac. Zuzanna Sarna, Kinga Złahoda
Źródło grafiki: www.najlepszewakacje.blip.pl

Poznajemy polskie legendy...

Znajomość legend, związanych z naszym regionem oraz innymi zakątkami Polski, pozwala wkroczyć nam w tajemniczy, niezwykle świat. Przyjmijcie do niego zaproszenie...

Na Święta Bożego Narodzenia musimy jeszcze trochę poczekać, ale już dzisiaj warto zastanowić się nad zmianą swojego postępowania... Może zmieni się ono akurat w wigilijny wieczór...

Jak się Frankowi w Wigilię baba odmieniła...

Od dziesiątków lat ludzie na Podhalu wierzyli, iż Wigilia to dzień niezwykle. Mówiono, że w ten dzień chłopci muszą do chałupy drzewa przynieść, upolować zwierzynę, a baby winny wyzbierać jajka z grząd. To miał być zwiastun, iż w ciągu roku do chałupy coś przybędzie, a i biedy nie będzie. Wierzone również, że w Wigilię chłopcy z babami nie powinni się kłócić. Jeśli by doszło do sporu, to miało oznaczać, że kolejny rok będzie obfitywał w kłótnie i spory. Chłopcy na Podhalu dobrze wiedzą, co to znaczy z babą się kłócić, a dopiero cały rok!

We Witowie gazdował Franek z Maryną. Gazdówkę mieli sporą, ale co z tego, gdy gazda był leniwy, a baba kłótniwa. Baba wiele racji miała, bo Franek był strasznym leniem.

Na kilka dni przed Wigilią Franek poszedł na posiadły do gazdów w Chochołowie. Gazdowie gwarzyli o starych czasach, wierzeniach, a i o wigilijnych zwyczajach.

- Może i Ty Franek spróbujesz swoją babę w Wigilię zmienić? – zwrócił się do Franka stary Frączysty. – Ale i sam nie jesteś bez grzechu, boś leniwy gazda, a to wstyd, Twój dziadek był pracowitym i szanowanym gazdą – mówił dalej Frączysty.

Franek wrócił do chałupy dopiero przed północą, baba go nakrzyczała, że za dwa dni Wigilia, roboty sporo w chałupie, a rano będzie spał. Franek nic nie mówił, bo przecież postanowił się zmienić. Liczył też, że i jego baba się we Wigilię odmieni. Franek obmyślał sposób odmienienia swego i baby życia. Następnego dnia było jeszcze

ciemno, jak Franek wstał. Poszedł do stajni, zwierzęta напоił, a potem pojechał do lasu po drzewo. Wziął strzelbę, bo Frączysty mówił, że należy i coś upolować. Franek najpierw drzewo ścinał, potem je porąbał, rozpałił ognisko, trochę odpoczął i wyruszył na polowanie. Franek miał sporo szczęścia, gdyż polowanie było nadzwyczaj udane.

Maryna też postanowiła się zmienić. O niezwykłej mocy Wigilii słyszała od starej Józki z Brzegów. Może Franek będzie inny, to znaczy się robotny? Bardzo chciała, by się tak stało. Z samego ranka wstała, patrzy, a Franka już nie ma. Poszła do stajni, oczom nie wierzy, zwierzęta nakarmione, stajnia posprzątana. „Czyżby chłop pojechał do lasu po drzewo i na polowanie, bo strzelby nie było?” – radośnie pomyślała baba. Szybciutko poszła do izby, wzięła się do babskiej roboty, izby posprzątała. Potem piekła świąteczne kołaczki, szykowała jedzenie na wigilijną wieczerzę. Po południu z robotą była gotowa, chwilę usiadła przy stole, patrzy, chłop przyjechał saniami pod chałupę, drzewo zrzucił i układa do szopy, później wnosi do spiżarni upolowaną zwierzynę, Maryna tylko się uśmiechała z radości. Franek wszedł do izby, patrzy i oczom nie wierzy, baba nie pyskuje, a tylko się uśmiecha, a po izbie roznoszą się zapachy świątecznych wypieków i jedzenia. Franek też się uśmiechnął.

Frankowi i Marynie życie we Wigilię się odmieniło. I odtąd mądrze i zgodnie gazdowali.

Oprac. Magdalena Furczone
Źródło: www.e-zakopane.pl

Znajdź odpowiednie czasowniki bliskoznaczne i wpisz je w 3. osobie liczby mnogiej czasu teraźniejszego. Rozwiązaniem jest tłumaczenie łacińskiej sentencji: *Ignavis semper feriae*.

KRZYŻÓWKA

	21		3	wzrastają, rozwijają się, przybierają większe rozmiary				
	4			zagarniają, zatrzymują, przejmują				
8		5			znają, rozumieją, wiedzą			
1		20			unoszą się, fruują, wzbijają się			
	10			13		przetrząsają, przeszukują, przeczesują		
17					15	podróżują, przemierzają		
12		2	9				miksują, rozcierają	
		11		18		14	punktują, wystawiają ocenę	
	7	16						wzorują się, papugują
6				19				namawiają, zachwalają



LONDYN
2012

Z pewnością na takie miano zasługuje tegoroczna olimpiada. Poniżej kilka informacji w tzw. pigułce.

Letnie Igrzyska Olimpijskie w Londynie rozpoczęły się 27 lipca, a zakończyły 12 sierpnia. Londyn był organizatorem już po raz trzeci. Na uroczystości otwarcia Igrzysk pojawiło się wiele sławnych osób, które miały okazję oglądać „na żywo” spektakl zatytułowany *Isles of Wonder* (pol. *Wyspy cudów*). Polscy sportowcy zdobyli 10 medali (2 złote, 2 srebrne, 6 brązowych).

Letnie Igrzyska Paraolimpijskie odbyły się w dniach: 29 sierpnia – 9 września. Polska zajęła 9 miejsce. W sumie Polacy zdobyli 36 medali (14 złotych, 13 srebrnych, 9 brązowych). Dziękujemy!

Kolejne Letnie Igrzyska Olimpijskie już za 4 lata w Rio Janeiro.

Dominika Brynkus



Uczeniowskie notatki i wypracowania są źródłem wielu „skarbów”. Oto niektóre z nich...

Głowa osadzona jest na zębie
trzonowym kręgosłupa.

Chopin umarł na zapalenie skrzel.

W naszej szkole jest dziewczęcy chór mieszany.

W życiu Pitagorasa liczyło się tylko liczydło
oraz kalkulator, którego wtedy jeszcze nie znano.

Dwa przeciwległe punkty na globie
nazywamy biegunkami.

Wątroba była cały dzień śledziona.

Źródło: INTERNET

Czy wiesz, że...?

♦ Wpisanie „do a barell roll” w Google powoduje obrócenie ekranu o 360°.

♦ W każdej godzinie programu telewizyjnego dla dzieci znajduje się około 20 scen agresji. Dzieci, które dużo czasu spędzają przed telewizorem, częściej uważają, że świat jest złym i niebezpiecznym miejscem. Badania przeprowadzono na Uniwersytecie w Pensylwanii przez doktora Georga Gerbnera.

♦ Liżąc znaczek pocztowy, spożywasz 1/10 kalorii.

♦ Księżyc oddala się od Ziemi z szybkością 4 cm rocznie.

♦ Indonezja obejmuje 13 tysięcy wysp (to największy archipelag na świecie).

♦ Na języku człowieka znajduje się około 10 tysięcy kubków smakowych.

♦ Słońce również się obraca (pełny obrót wykonuje w ciągu 25-36 dni).

♦ Woda pokrywająca powierzchnię Ziemi waży około 1,5 tryliarda kg.

♦ Ketchup w roku 1830 był sprzedawany jako lekarstwo.

♦ W Wietnamie nie ma monet w obiegu, są tylko banknoty.

♦ Prusak potrafi żyć 9 dni bez głowy.

♦ Perły rozpuszczają się w occie.

Oprac. Wojciech Wilkus

Źródło: www.zluzuj.pl

**Zapraszamy wszystkich zainteresowanych
do współpracy przy redagowaniu gazetki!
Czekamy na Wasze pomysły!**

Nauczyciele języka polskiego

ZESPÓŁ REDAKCYJNY (w kolejności alfabetycznej):

Natalia Bloch, Dominika Brynkus, Magdalena Furczoń,

Iwona Madeja, Paulina Pańszczyk, Zuzanna Sarna,

Helena Soltys, Wojciech Wilkus, Daniel Wojeński,

Joanna Zabrzewska, Joanna Zagata, Alicja Złahoda, Kinga Złahoda.



